Kuryer Poznański.

No. 101. Redaktor odpowiedzialny: **Poniedziałek, 3 maja 1875.** Józef Żórawski. **Rok IV**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Rycerskiéj No. 2. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim No. 8 Ajenoye Kuryera: w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdzie Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie. Frankfurcie, Genewie, Hali n. S. Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Laffite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 3 maja.

Z pola walki kościelnéj w Prusach dwa ważne dziś znów zapisać nam trzeba wypadki. Są niemi wniesienie do Izb prawa o zniesieniu wszystkich klasztorów i kongregacyi religijnych, oraz zapozew księcia Biskupa wrocławskiego na 13 bm. przed kratki sądu. Powiatowego w Międzychodzie z powodu zagrożenia na mocy Encykliki papieskiéj exkomuniką i rzuceniem jéj na pana Kicka z Kamionny.

Na sobotniém posiedzeniu włoskiéj Izby deputowanych zainterpelował poseł La Porta rząd co do stósunku zachodzącego pomiędzy państwem a Kościołem; powołując się przedewszystkiém na przepisy prawa gwarancyjnego, wypowiedział ów poseł naganę co do ogólnéj polityki kościelnéj, jaką rząd się powoduje i położył szczególniejszy przycisk na to, że przeciw istniejącym prawom wykraczają bezkarnie duchowni, a osobliwie członkowie wyższego duchowieństwa. Głównie, powiada mówca, sprzeciwia się wręcz prawu sposób, w jaki ministerstwo udziela Biskupom exequatur. W końcu pragnął mówca dowiedzieć się, dla czego prawo o administracyi majątku kościelnego do téj pory Izbie przełożone nie zostało. Minister sprawiedliwości i wyznań, pan Vigliani, powoływał się w odpowiedzi swéj na to, że w ostatnim czasie nie było wypadku nieposłuszeństwa względem praw państwowych i duchowieństwa, zapewnił, że projekt do prawa, o którém mowa, będzie przełożonym i podniósł, że postępowanie rządu i z dobrem kraju i z prawami się zgadza. Prezes gabinetu, pan Minghetti, położył przycisk na to, że ze strony opozycyi nie objawiono życzenia co do modyfikacyi prawa gwarancyjnego, że opozycya ograniczyła się tylko na twierdzeniu, iż nie postępowano według prawa tego i oświadczył następnie, że w téj mierze może zgodzić się na dyskusyą. Prezes gabinetu przypuszcza, że przyszło do zatargu pomiędzy Kościołem a wolnomyślniejszemi żywiołami społeczeństwa, ale twierdzi, że w zatargu tym powinien każden naród do tych uciekać się środków, które mu podaje tradycya jego, prawa i zwyczaje. Skończyło się na tém, że La Porta cofnął swój wniosek, który w interpelacyi był wyłuszczył. Poseł Manzini oświadczył, że w poniedziałek, a zatém dziś, wniesie w tym samym przedmiocie interpelacyą do rządu.

Według Journal de Liège zakomunikował rząd belgijski odpowiedź swą na ostatnią notę niemiecką gabinetom w Londynie, Paryżu i Wiedniu przez swych odnośnych posłów.

Gdyby wierzyć korespondentom ze stolicy niemieckiego cesarstwa, w obecnéj chwili uciszenia spraw zachodnich tém żywiéj zajmują się tam sprawami wschodniemi, jak gdyby oczekiwano bliższych ważnych wypadków na Wschodzie. Dzienniki pruskie zresztą oddawna zapowiadają tam wybuch zawikłań.

Nagła zmiana wielkiego wezyra w Carogrodzie i długa podróż cesarza austryackiego po Dalmacyi, zdają się być w ścisłym związku z oczekiwanemi wypadkami. Dzienniki półurzędowe wiedeńskie widzą w upadku Husseina-Avnibaszy i zastąpieniu go przez Essadę-baszę tryumf polityki hr. Andrassy. Presse zaznacza, że nowy wielki wezyr, młody i bardzo zdolny organizator wojsk tureckich, Essad, jest przyjacielem Austryi, co dla polityki zagranicznéj austryacko-węgierskiéj jest wypadkiem tém pomyślniejszym, że nagła zmiana wielkiego wezyra jest dziełem własnego postanowienia sułtana. Tém większego téż politycznego znaczenia nabiera fakt, że cesarz Franciszek Józef odbył pod Klekiem na ziemi tureckiéj przegląd dwóch kompanii tureckich, które sułtan dla oddania mu honorów wojskowych do granicy Dalmacyi posłał.

Schles. Ztg w korespondencyi z Białogrodu, znowu zapowiada bliskie powstanie chrześcian w Bośnii i Hercogowinie, i przewiduje także starcie zbrojne między Turcyą i Czarnogórzem. Z drugiéj strony, dzienniki pruskie przedstawiają obecny stan rzeczy w Grecyi jako nader groźny. Zamach stanu przeciw konstytucyi greckiéj jest już dokonany, król bowiem zatwierdził uchwały Izby deputowanych, nielegalne, w Izbie téj bowiem było tylko 82 członków, a taka liczba nie wystarcza do prawomocności uchwał. Memoryału profesorów uniwersytetu ateńskiego, wykazującego tę nielegalność, król przyjąć nie chciał, i kazał odesłać nie rozpieczętowany.

Jest to więc formalny zamach stanu, którego następstwa mogą być bardzo groźnemi dla króla i dla kraju. Köln. Ztg utrzymuje, że król Jerzy nie doprowadzi rzeczy do wojny domowéj, i że naśladując księcia Amadeusza sabaudzkiego, złoży koronę i opuści Grecyą; nie chce bowiem doznać losu swego poprzednika, króla Ottona.

Sejm lwowski, z którego dwóch ostatnich posiedzeń sprawozdania odłożyć musimy dla braku miejsca na późniéj, nie czekał, aż podróż cesarza Franciszka Józefa do Bukowiny, w któréj zamierzył odwiedzić Galicyą, zostanie urzędownie zapowiedzianą, i na piątkowém posiedzeniu przyjął wniosek naglący posła Grocholskiego podpisany przez wszystkich obecnych posłów, zapraszający monarchę w gościnę na ziemię polską. Sejm jest organem kraju: wniosek był natychmiast jednomyślnie przyjęty i wyrażał całéj ludności życzenie.

Dziś upływa piętnaście miesięcy od uwięzienia Najprzewielebniejszego Arcypasterza naszego. Te długie piątnaście miesięcy, tylu klęskami i dolegliwościami naznaczone, posunęły znacznie dzieło zniszczenia z taką zaciekłością przez nieprzyjaciół Kościoła przedsięwzięte. A jednak ani odwaga nas nie opuściła, aniśmy otuchy zbyli. Na drodze wytrwania, na drodze wierności i na drodze nadziei przewodniczy nam Jego Eminencya Kardynał Arcybiskup. Nie może on z więzienia rządów sprawować, ale choć nie odbieramy jego rozkazów i choć go pośród nas nie widzimy, czujemy, że jest z nami myślą i modlitwą i ufamy niezachwianą ufnością, że jego silne przekonania i mężne postanowienia nie osłabły w ciągu trwającéj próby, lecz przeciwnie dojrzały jeszcze i spotężniały. Przeciwnicy raz nam grożą, drugi raz naśmiewają się z nas; dziś oskarżają nas o zuchwalstwo i o lekkomyślność, kiedy indziéj zaręczają, żeśmy na duchu upadli; my tymczasem zbici w jeden zastęp pod wodzą naszego Kardynała Arcybiskupa, który nam tak dostojnie przykładem świeci, trzymamy się ciągle jednéj i téj saméj drogi i spokojnie, poważnie, z niezłomném postanowieniem trwamy pod chorągwią kościelnego i narodowego obowiązku. Zachęty i odwagi dodaje nam pamięć na obietnicę Zbawiciela, który powiedział, że bramy piekielne nie przemogą i który męztwo uczniów swoich pokrzepił wyrazami: „Nie lękajcie się, jam świat zwyciężył.“ Długo już trwa zamknięcie naszego ukochanego Zwierzchnika. My z tęsknotą i z żywém współczuciem każdy miesiąc, każdy tydzień téj istnéj niewoli rachujemy. Miejmy nadzieję, że wszystkie owe tygodnie zapisane będą złotemi głoskami w księdze żywota i że na kartach dziejów kościelnych chwałą niepożytą jaśnieć nie przestaną. O ile słychać, zdrowie Jego Eminencyi jest zawsze dobre i małe osłabienie nerwowe, które się w ostatnich czasach pojawiło, żadnéj nie wzbudza obawy. Listy i adresy z powinszowaniem godności kardynalskiéj ciągle jeszcze do Ostrowa nadchodzą. Są one Dostojnemu Więźniowi dowodem, jaką społeczeństwo nasze cześć dla Niego i jaką wdzięczność wyznaje.

Obadwa nasi Biskupi Suffragani wyrzuceni zostali poza granicę Archidyecezyi, w których dla dobra Kościoła świętego gorliwie pracowali, obu rozporządzenia władzy świeckiéj na bezczynność skazują. Ksiądz Biskup Janiszewski, już od dziewięciu miesięcy wyrwany z pośród nas, naprzód zamknięty był przez pół roku w więzieniu a teraz siedzieć musi w Berlinie, czekając dopóki najwyższy trybunał w sprawie jego nie rozstrzygnie. Prawda, i tam czasu nie traci, bo, jak nam zaręczają, znacznie już posunął ważną pracę piśmienną, drugi tom dzieła swojego o „Bezżeństwie“; wolałby on przecież niezawodnie, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, sprawować powszednie obowiązki wysokiego swego urzędu.

I ks. Biskup Cybichowski zdoła użyć korzystnie czasu wygnania; ale to jego oddalenie prawdziwą klęskę dla Kościoła naszego stanowi.

Na raz osierocieliśmy po wszystkiém, co się do godności biskupiéj odnosi, po święceniach kapłańskich, po bierzmowaniu, po całéj okazałości w obrzędach kościelnych. Jest to bardzo bolesne, a jednak to jeszcze nie koniec. Przewidujemy, że grożą nam inne ciosy i ciężkie i straszne: rozbicie dwóch kapituł, rozpędzenie znacznéj części duchowieństwa, rozproszenie zakonników i zakonnic, zamknięcie kościołów, wdzierstwo fałszywych pasterzy i krzewienie fałszywych nauk. Wszystko to wiemy zawczasu i wszystko, odrzucając na bok niepotrzebne urojenia i płonne nadzieje, całkowicie przypuszczamy. Darmo, musimy przyjąć z ręki Bożéj chłostę i poniżenie. Obyśmy tylko umieli korzystać z téj oczyszczającéj próby i ciągle za sprawiedliwym Jobem powtarzali: „Bóg dał, Bóg wziął, niech będzie pochwalone święte Imię Jego“.

Księdzu Biskupowi Cybichowskiemu towarzyszą na wygnanie i towarzyszyć będą aż do powrotu Jego między nas życzenia wiernych, którzy się modlić nie przestaną, aby Pan Bóg darzył go zdrowiem i wspierał łaską swoją.

Za granicą wyrok wydany na tego Dostojnika Kościoła wielkie wywołał zdumienie. Dziennik włoski Unita Cattolica pisze:

To nie dość, że ks. Biskup Cybichowski został skazany, należałoby jeszcze zbadać, czy poświęcenie olejów jest ważne. Sędziowie i to orzec powinni, bo jeśli rozstrzygają o prawach biskupich, to mogą także osądzić, czy konsekracya i błogosławieństwo są ważne lub nie. Powoli ks. kanclerz zostaje Episcopus Episcoporum i spodziewać się można, że, jak otrzymał wiele tytułów, tak jeszcze uzyska miano Przewielebności. Oleje św. potrzebne są koniecznie przy udzielaniu czterech sakramentów: chrztu, bierzmowania, ostatniego namaszczenia i kapłaństwa. Wypowiedziano więc wojnę tym czterem sakramentom, których od uwięzienia kardynała Ledóchowskiego niepodobna prawnie udzielać.

Unita Cattolica przypomina, że za Napoleona I, kiedy Rzym ogłoszony został miastem cesarskiém, nie można było święcić olejów ani u św. Piotra, ani u św. Jana. Wtedy ks Biskup Carenzi dopełnił tego obrzędu w kaplicy prywatnéj. Francuzi, powiada Unita, udawali, że nic o tém nie wiedzą; w Prusiech byłoby mu to nie uszło płazem.

Dowiadujemy się, że w sobotę odmówiono w głównéj kasie rejencyjnéj wypłaty przypadającego ks. dziekanowi Kesslerowi wynagrodzenia za sprawowanie obowiązków dziekańskich. Kasa nigdyby tego nie była uczyniła na własną rękę, znać więc, że już odnośny rozkaz wydany został z góry. Jak słyszymy, ks. Kesslerowi wstrzymaną także została od czasu jego uwięzienia remuneracya za udzielanie nauki religii w tutejszém gimnazyum Fryderykowskiém.

W sprawie księdza Gołębiewskiego piszą z Wąbrzeźna pod dniem 30 kwietnia do Gazety Toruńskiéj, co następuje;

Ks. Gołębiewski nie długo bawił w Toruniu; w środę wieczorem bowiem wrócił już do Wąbrzeźna Dnia wczorajszego policya tutejsza na rekwizycyą prokuratoryi czyniła ścisłe inkwizycye co do zajść płużnickich, wskutek czego aresztowano znów cztery osoby i dziś odstawiono do Chełmna. Zadziwia to nieco, że policya przedstawia osoby ścigane Gołębiewskiemu, prowadząc je do hotelu, w którym on tu przemieszkuje. Pomiędzy uwięzionymi znajduje się osoba, która czasu swego wspólnie z Niemcami radowała się z powodu festynu wiedervereinigungowego (na pamiątkę pierwszego rozbioru Polski); dziś ta osoba, jak twierdzi Gołębiewski, okazuje się najgorszą w zajściach płużnickich. Dziwna zmiana czasu i ludzi.!...

Mowa
posła Stanisława Chłapowskiego.

Na posiedzeniu sobotniém pruskiéj Izby poselskiéj przy obradach w trzeciém czytaniu nad projektem do prawa o administracyi majątku kościelnego po parafiach zabrał z posłów naszych głos pan Stanisław Chłapowski i przemówił według zapisków stenograficznych w te słowa:

Panowie! Przy rozprawach w drugiém czytaniu wykazał poseł Dauzenberg, o ile komisya nadała niniejszemu projektowi charakter broni w walce kościelno-politycznéj, który to charakter mniéj jest wybitnym w pierwotnym projekcie rządowym. Stało się to, zdaniem mojém, skutkiem tego, że przy pierwszém czytaniu któryś z posłów, przemawiających przeciw prawu, oświadczył,

„że na tém polu spraw majątkowych, gdyby w istocie nie chodziło o nic innego, projekt ten, mutatis mutandis w przedmiotowym względzie nie przedstawia się tak dalece niemożliwym do przyjęcia, jak prawa majowe.“

Jakkolwiek tedy w sprawozdaniu komisyi zaraz na drugiéj stronie wyrażono z przyciskiem,

„że ten projekt do prawa nie obraca się na polu kościelno-politycznego zatargu, lecz ma raczéj przychylną tendencyą,“

zdaje się wszakże, że powyższe oświadczenie wzniecilo u niektórych z panów bojowników kulturnych w komisyi obawę, że to prawo mogłoby może być jednakowoż uważane przez zwierzchników kościelnych za możliwe do przyjęcia lub za wykonalne, usiłowali zatém przez rozmaite dodatki wyciśnąć na niém piętno broni do walki. Większość sankcyonowała prawie bez wyjątku te zmiany.

Jest tedy prawo to nową bronią w walce, którą poseł Virchow nazwał walką kultury, prawdopodobnie z téj przyczyny, że w walce téj używa osobiście panujący książe Bismarck p. ministra kultu za główne narzędzie, na równi może obok swego znanego długiego ołówka. Właściwiéj zatém według celu i prawideł gramatyki powinnaby ta walka zwać się walką kultu, gdyż walka, prowadzona bronią, wyjętą z arsenału średniowiecznego, jak prawo o wypędzeniu Jezuitów i prawo o banicyi duchownych, tudzież przy pomocy owego całego aparatu policyjnych przepisów i środków, nie jest zaprawdę walką w imię kultury i cywilizacyi.

Pan poseł Loewe oświadczył nam wczoraj z wielką emfazą — nie wiem, czy oddam dokładnie jego słowa, gdyż stenograficzne sprawozdanie jeszcze nie sporządzone, lecz ta była mniéj więcéj myśl jego słów — „że, jakkolwiek mógłby zezwolić na skargi nas katolików na wkraczanie tego prawodawstwa w wewnętrzną dziedzinę katolickiego Kościoła, nie może nam przyznać tegoż prawa co do zmian, zamierzonych w przedmiocie kultu.“ Sam szanowny p. wicemarszałek téj Izby musi mi jednak przyznać, że, jeśli król. władze za pomocą siły zbrojnéj lub organów policyjnych narzucają parafianom na duszpasterzy tak nieszczęśliwe indywidua, jak Kick i Kubeczak, których czynności duchowne mają zaledwie wartość przedstawień teatralnych, a w istocie swojéj są żadne i nieważne, a dla nas według naszéj wiary świętokradzkie, to nie zachodzi tutaj zmiana, lecz raczéj całkiém radykalne zniesienie kultu.

Gdy niemal lata długie napróżno rozbierano w prasie pytanie, co właściwie spowodować mogło kanclerza państwa, aby w świeżo odbudowanych Niemczech wzniecił na nowo ową religijną niezgodę, która przed trzystu laty rozsadziła Niemcy, raczył wreszcie książę kanclerz oświadczyć téj Wysokiéj Izbie na posiedzeniu dnia 18 marca r. b., że po prostu wstępuje w ślady Henryka Ptasznika, „który, zanim poddanych swoich, odwykłych od wojowniczego ducha przodków, poprowadził przeciw najniebezpieczniejszemu wrogowi, przeciw Węgrom, zaprawiał ich przez dziesięć lat w przeróżnych utarczkach.“ Pomijając moralną wartość walki wewnątrz kraju, pozwalam sobie zapytać panów z partyi liberalnéj, azali, chociażby z lekka nie przeczuwają, kogo to pan prezes ministerstwa ma za najniebezpieczniejszego wroga przyszłego? Teraźniejszym jest, aż nadto dobrze wiadomo, partya centrum, a my Polacy, mamy również zaszczyt być zaliczanymi do wrogów państwa. Przyszłym atoli wrogiem, według przywiedzionych słów pana prezesa ministerstwa, musi być ktoś inny. Pan prezes ministerstwa posiada, jak sam przyznał, niepospolitą zdolność zmieniać swoje dotychczasowe zasady w miarę wypadków i zrobionych doświadczeń, powrót tedy pana prezesa ministerstwa do swych dawniejszych zapatrywań nie jest nieprawdopodobny. „On revient toujours à ses premières amours.“ Napomknięto już w tym kierunku w Izbie panów. Na razie wszakże naśladuje książę kanclerz ów talent cesarza Henryka, któremu tenże swój przydomek zawdzięcza; łowi w swoje sidła partye liberalne na lep walki kulturnéj. Nie potrzeba być wcale prorokiem, aby módz przepowiedzieć wojnę w Europie. Oczywistą rzeczą, każdy nieprzyjaciel państwa niemieckiego upatrywać będzie do zaczepki najsłabszéj strony, „le defaut de la cuirasse“, jak mawiali dawni rycerze, a zatém uderzy w szczelinę, sprawioną przez obecne religijne zamieszanie i wypisze na swéj chorągwi: „Wolność sumienia!“ Tym sposobem urzeczywistni wasza walka kulturna to, co miano w 19 stuleciu za niemożebne, to jest, że każda wojna będzie miała narzucony sobie charakter wojny religijnéj.

Ks. kanclerz państwa czynił zarzut w północnoniemieckim parlamencie nam Polakom, a raczéj naszym przodkom, „żeśmy przenosili swobodę wewnętrzną nad zewnętrzną.“ Zdaje się, że ks. kanclerz chce jeszcze doprowadzić do tego, iżbyśmy mu mogli odpłacić tymże samym komplementem ze względu na wewnętrzny zatarg.

Rząd Karóla X we Francyi żądał razu pewnego od trybunału, aby tenże wydał wyrok na jego korzyść i uczynił mu przez to usługę. Otrzymał na to znaną odpowiedź: „La cour rends des arrets et non des services.“ Czyżeście, Panowie! postępowali tutaj zawsze według téj zasady? Czyż macie pewność, że sądy wyrokują zawsze według niéj w téj walce kulturnéj, a jeźli nie, czyż na tém zyska wymiar sprawiedliwości w kraju?

Mogłoby się na pozór zdawać, że te mnogie sekwestracye, zawieszenie dotacyi, odjęcie temporaliów, kary pieniężne, wpływają korzystnie na stan finansowy państwa, lecz czemżeż jest ten drobny zysk w porównaniu z tém, co kraj traci przez brak zaufania, niepokojące wieści, zastój interesów, ciężkie położenie klas roboczych, niepewność ogólną, co wszystko jest w większéj części następstwem walki kulturnéj lub środkiem do jéj przeprowadzenia?

Ileż to się nienawygadywano na zależność i sprzedajność prasy we Francyi za rządów cesarskich, a przecież nie było to wszystko niczém w porównaniu z gadzinowym funduszem, tak hojnie obracanym na cele walki kulturnéj.

Jak to już w parlamencie moi rodacy wykazali, system w szkołach ludowych używany, musi, skutkiem utrudnienia i wykluczenia nauki religii, skutkiem usunięcia organów, powołanych do tego z natury rzeczy, na mocy słuszności i przez konstytucyą, tudzież skutkiem wprowadzenia, wbrew wszelkim pedagogicznym zasadom, obcego dzieciom języka, doprowadzić w polskich częściach państwa do ograniczenia, do zabicia wszelkiego samodzielnego myślenia, a zatém do ogłupienia. Ostre to słowa, żałuję, że nie mogę użyć łagodniejszych. Po wojnie z r. 1830 nakazał rząd rosyjski, wychodząc z przekonania, że oświata wywołała powstanie, znieść wszystkie zakłady wychowawcze; w rzeczywistości zastósowano to jedynie do wyższych szkół; jednakowoż można się zaprawdę zapytać, który system jest, albo raczéj był — nie już lepszy czyli mniéj zły, a przynajmniéj więcéj ludzki?

Ks. kanclerz windykuje prawom królewski przymiot majestatu; o ile wyrażenie to nie jest przemianą słów, polegającą na nerwowem rozdrażnieniu ks. kanclerza, doszłoby się na téj drodze od majestatu prawa do majestatu policyjnych przepisów — zaprawdę piękny płód walki kulturnéj! (Głos: Wielka prawda!) Sądzę, że przeczuwał to już poniekąd p. poseł Welter, gdy Was przestrzegał przed „odeur de gens-d'armes,“ wiejącym z tego prawa.

Z moich lat młodzieńczych przypominam sobie dwa hasła, które tutaj pożyteczne będzie przytoczyć. Pierwszém było: „Tolerancya; każdemu wolno osiągnąć zbawienie na swój sposób“ — jako przeciwstawienie katolickiego pojęcia w tym względzie. Obecnie widzimy tę zachwalaną tolerancyą w działaniu. Drugie zwało się: „Wolność badania,“ jako broń w duchowéj walce przeciw wierze katolickiej; to zowie teraz poseł Virchow „walka wiedzy przeciw dogmatowi.“ Jeźli jednak wiedza ucieka się po materyalną pomoc państwa, to jest to najwidoczniejsza klęska, do jakiéj się musi przyznać. (Głos: Bardzo słusznie!)

Nie mogę powrócić dzisiaj do rozprawy nąd zmianą konstytucyi, lecz to mogę Panom wypowiedzieć, że nie będzie to ostatni tego rodzaju projekt do prawa, jeśli walka kulturna daléj potrwa — aż usunięte zostaną wszystkie swobody, do których Panowie! zmierzaliście, czyli które wrzekomo osiągnąć chcecie, tak dalece, iż pozostsnie tylko jedna wielka swoboda, t. j. swoboda działania dla rządu. (Brawo! bardzo dobrze.)

Rząd nadaje téj walce rozmaite miana: walka przeciw Rzymowi, walka przeciw Papieżowi, walka przeciw hierarchii katolickiéj, byle tylko nie nazwać jéj właściwém mianem. Tak mi to się przedstawia, jak gdyby się rzekło, że się prowadzi wojnę przeciw Berlinowi, a nie przeciw Prusom, albo o zniesienie monarchii a nie przeciwko monarsze, nie przeciwko armii, lecz przeciw korpusowi oficerskiemu. Nazwijcie ją przeto, bez wszelkiéj politycznéj obłudy, tém, czém jest i czém pozostanie w historyi: walką przeciwko katolicyzmowi i przeciwko chrześciaństwu.

Skoro w jednéj tylko dyecezyi (poznańsko-gnieźnieńskiéj) prawie wszyscy duchowni dotknięci zostali karami pieniężnemi ze strony majowego zawiadowcy majątku dyecezalnego,

skoro Kardynał-Arcybiskup —

(Niepokój w Izbie)

uważam, że się Panom ten tytuł nie podoba — możebyście Panowie byli chcieli, iżby Papież zapytywał się był wprzód o pozwolenie u rządu pruskiego lub u najwyższego trybunału dla spraw kościelnych?

(Głos: Nie!)

Owóż tedy prawa majowe uważamy za bardzo złe, jednakże mają one tę dobrą stronę, że Jego Świątobliwość Papieża zwalniają od wszelkich owych politycznych względów, jakie trzeba było zachowywać co do osób przy nominacyach, a interes wiernych i Kościoła stanowi obecnie jedyną miarę i wybór pada na najgodniejszego.

Skoro zatém jeden Kardynał-Arcybiskup i dwaj Biskupi pozostają w więzieniu, w śledztwie lub na wygnaniu,

skoro 3 kanonicy dzielą tenże sam los,

skoro 6 innych kanoników dla tego jedynie nie pozostaje jeszcze w więzieniu, ponieważ nie dostaje odpowiedniego pomieszczenia, (Słuchajcie! słuchajcie! w centrum) jak powszechnie głoszą,

skoro z pośród 40 dziekanów 33,

skoro 47 proboszczów i wikaryuszów pozostaje w więzieniu lub są z kraju wydaleni,

skoro przeszło 30 parafii jest osieroconych a 100,000 dusz pozbawionych jest duchownéj opieki,

(Słuchajcie! słuchajcie! w centrum)

skoro w wielu miejscach nabożeństwo nocą się musi odprawiać, aby mu policya nie przeszkadzała,

skoro duchowni muszą przebrani ukrywać się w chatach wieśniaczych, aby módz ludowi udzielać sakramentów spowiedzi wielkanocnéj i komunii św.,

skoro przeszło 100 zakonników i zakonnic z kraju wydalonych zostało,

skoro cała policya śledzi bez wytchnienia za papieskim delegatem,

skoro w miejsce duchownych komisarze dystryktowi, a zatém urzędnicy policyjni najniższego stopnia, mianowani bywają inspektorami szkólnymi,

(Słuchajcie! w centrum)

skoro upadłe indywidua, jak Kick, Kubeczak i Gołębiewski narzucani bywają przemocą przez świecką, protestancką władzę, w asystencyi siły zbrojnéj i policyi jako dusz pasterze,

skoro wszystkie warstwy społeczeństwa, od najwyższych do najniższych, równe ponoszą cierpienia — wszakżeż wszyscy mają między prześladowanymi synów, braci, siostry —

możnaż wmawiać wlud katolicki, iż to nie jest walka przeciw jego wierze?!

Panowie! tu nie pomoże żadna dyalektyka, temu nie sprosta sam nawet profesor Gneist, który umie tyle i tylorakie rzeczy udowodnić.

(Bardzo dobrze! z centrum).

Mam przy sobie nazwiska ukaranych i prześladowanych duchownych i mógłbym je Panom odczytać, przyczém nadmienić muszę, że się ich lista zwiększa z każdym dniem.

Nie mogę rzeczy daléj prowadzić, nie złożywszy wprzód naszemu wiernemu, stałemu, wielce doświadczanemu duchowieństwu, w imieniu naszém i kraju, który tutaj zastępujemy, wyrazu najwyższego uczczenia, poważania i miłości.

(Żywe oklaski w centrum).

Fryderyk Wielki rzekł pewnego razu do posła swego, akredytowanego przy jednym z dworów zagranicznych: „Masz tak występować, jakoby 40,000 wojska stało za tobą.“ Pozwalam sobie odezwać się do naszego duchowieństwa: miliony katolików współczują z wami, cierpią z wami i modlą się za was! (żywe oklaski w centrum.)

A w jakiémżeż położeniu jesteśmy my Polacy wśród téj walki! Bo jakkolwiek prawa naszego Kościoła i naszéj narodowości zostały najuroczyściéj i wielokrotnie zagwarantowane, czyż mimo to, albo raczéj czyż dla tego powiązania właśnie, nie prowadzi się podwojonemi siłami walka przeciw naszéj wierze i przeciw naszemu językowi?!

Poseł Miquél wyrzekł ostatnim razem bardzo właściwie, że istnieją rzeczy, które są silniejsze niż prawa.

Do takich należą bezsprzecznie religia i narodowość, bo obie pochodzą od Boga. Rząd wprawdzie może robić, co mu się podoba, ma władzę i windykuje sobie prawo, które zdaje się uważać za wypływ władzy, wszelako możemy mu dać to zapewnienie, że nie osiągnie innego skutku, jak jednę ruinę po drugiéj, a mimo to jednakże nie zdoła zachwiać wierności dla Boga i miłości dla ojczyzny. Za narodowość naszą cierpimy już od przeszło 100 lat, przywykliśmy do cierpień; za Kościół nasz znosić będziemy z radością wszystko, cokolwiek na nas przypadnie, w nadziei, że Bóg okaże nam swą łaskę, że przez nasz opór i nasze cierpienia przyczynimy się do zachowania nowoczesnéj pseudo-kulturze charakteru chrześciańskiego, podobnie jak daném było przodkom naszym za naszego króla, Jana Sobieskiego, ocalić chrześciaństwo w rycerskiéj walce pod Wiedniem od grożącego panowania półksiężyca.

(Oklaski z centrum i od Polaków.)

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Gniezno, 2 maja.

Wywiezienie ks. Biskupa Cybichowskiego. — Uwolnienie ks. Gołasia. — Uwięzienie ks. Kucnera.)

Obawy moje przed tygodniem wypowiedziane w Kuryerze względem bliskiego wydalenia JW. ks. Biskupa Cybichowskiego, jakkolwiek były nieco przedwczesne, spełniły się jednak niestety dnia wczorajszego. Dostojny Prałat, jak nam już teraz wiadomo, odebrał już rychléj uwiadomienie ze strony p. radzcy ziemiańskiego Nollau i reskrypt rejencyi Bydgoskiéj, który wzbrania mu na czas prawem przepisany pobytu w całém W. Księstwie Poznańskiém. Nie chcąc jednak więcéj jeszcze jątrzyć uczuć ludności tutejszéj, która od tygodnia już niepokojoną była głuchemi o wywiezieniu jego wieściami, zachował wszystko w głębokiéj tajemnicy tak dalece, że sam fakt wywiezienia był nawet dla najbliższego jego otoczenia niespodzianką. W sobotę o 6 i pół z rana zajechał p. komisarz Wendland wozem pocztowym przed mieszkanie ks. Biskupa (Seminaryum duchowne) w towarzystwie kilku żandarmów, by zabrać z sobą najczcigodniejszego Dostojnika naszego i zawieść do pierwszéj ku Poznaniowi stacyi kolei żelaznéj, Chwałkowa (Weissenburg), zkąd mu miał towarzyszyć jeszcze aż na granicę Szląska, do Trachenberga. Ks. Biskup, na wszystko już przedtém przygotowany, w tak krótkim czasie do podróży się przysposobił, że za kwandrans już wsiadł do pojazdu. Pomimo téj krótkiéj chwili i dość znacznéj odległości mieszkania ks. Biskupa od miasta, zebrało się na widok wozu pocztowego kilkadziesiąt osób i wśród głośnego łkania i płaczu żegnały duchownego ojca i pasterza swego. Kto téj sceny był świadkiem, nie mógł się od głębokiego powstrzymać wzruszenia, widząc ten wybuch dotkliwéj boleści poczciwego ludu, jaką mu sprawił on smutny wypadek. Na przedmieściu ponad szosą poznańską skonsygnowano oddział wojska dla bezpieczeństwa. Dokąd ks. Biskup się udał, opuściwszy granicę Księstwa, do téj chwili nie jest wiadomém.

Dodać muszę, że wyrok sądowy, skazujący ks. Biskupa zaocznie na 9 miesięcy więzienia za święcenie olejów w Wielki Czwartek, doręczony mu został już 28 z. m.

Ks. Gołaś odsiedział już karę 5 dniowego więzienia za funkcye duchowne w osieroconym kościele św. Wawrzyńca sprawowane i w zeszły czwartek na wolność wypuszczony został. Natomiast wczoraj wieczorem innego uwięziono kapłana, tj. ks. Kucnera, wyświęconego po prawach majowych i skazanego na 5 dni więzienia za funkcye kapłańskie, podług nowych praw karygodne. Ponieważ ks. Kucner w ciągu sądowego postępowania rozpoczął odsługiwać w Gnieźnie służbę wojskową (jednoroczną), od któréj dzisiejsze prawodawstwo nie zwalnia nawet kapłanów, przeto musi karę swoję odsiadywać w więzieniu wojskowém — w celi bardzo niewygodnéj, — bo urządzonéj dla przestępców innego rodzaju. Aleć dziś tempora mutantur!

Już od dni kilku wielki ruch w mieście i na dworcu kolei żelaznéj z powodu jutrzejszego jarmarku tr. świętowojciechowskiego.

Z Kościańskiego, 1 maja.

(Inspektorowie szkólni katoliccy a protestanccy. — Pan Massenbach i księża patr oci. — Siostry Miłosierdzia.)

Podaliście codopiero spis księży z powiatu kościańskiego, którym rejencya odjęła inspekcyą nad szkołami. Są to ostatni, co najdłużéj jeszcze utrzymali się przy urzędzie; teraz nie ma już ani jednego u nas, któremuby wolno było z urzędu zaglądać do szkoły. W ich miejsce wstępują: komisarze obwodowi (doświadczeni pedagodzy!), burmistrze i inspektor powiatowy. Ci wszyscy daleko odpowiedniejszymi będą przełożonymi szkoły, aniżeli nimi byli duchowni. Pod ich dozorem czy nadzorem zakwitną szkoły, podniosą się ze swego upadku, zajaśnieją nowym nieznanym dotychczas blaskiem, ciemnota ustąpić będzie musiała przed „kulturą“, słowem, szkoły pruskie, mając takich pedagogów i kierowników, odzyskają na nowo dawniejszą sławę, sławę „szkół wzorowych“, „jedynych w swym rodzaju“, którą nieco przyćmiło było lenistwo i ciemnota ultramontańskiego duchowieństwa. Wszakże tak, Posener Zeitung?

Odzywam się tu do „liberalnego“ niemieckiego dziennika, aby równocześnie zwrócić jego uwagę na to, co się u nas dzieje, a dzieje w sposób nieświadczący bardzo o tém, by wszędzie panowała zasada patryotyczności i tyle zachwalanéj sprawiedliwości pruskiéj. Posener Ztg nie zbyła się jeszcze wszelkiéj własnéj logiki liberalnéj i konsekwencyi, kiedy raz poraz woła, by rząd nietylko katolickich, ale i protestanckich duchownych wypędzał ze szkoły. Inaczéj, pisała Posener Ztg, będzie to wyglądało, iż rząd szkoły używa jako środka politycznego, że się okazuje troskliwym ze względu na szkołę nie jako szkołę, ale li ze względów politycznych. Otóż będzie miała znowu Posener Ztg piękną sposobność do wystąpienia otwartego z swemi liberalnemi przekonaniami: niech wciąż dopomina się, by w powiecie kościańskim ani jednéj nie było już szkoły, nad którąby pastor protestancki pozostał inspektorem, by równą miarą prawa i słuszności obdzielano tak katolików, jak i protestantów.

Zobaczymy, czy to „liberalny“ dziennik uczyni i zobaczymy, jak pocznie sobie rząd, czy podobnie jak to ze szkołami katolickiemi się stało, i w szkołach ewangielickiego wyznania gruntowną przedsięweźmie purgacyą, aby młódź szkolną uwolnić całkiem od wpływów osób duchownych — w téj epoce nienawiści i prześladowania wszystkiego, co trąci kościelnością.

Pan Massenbach wytęża coraz bardziéj swe siły, by tém serdeczniéj ucisnąć — chciałem powiedzieć uścisnąć swych przyjaciół — księży. Prawda, zaraz z początku wziął się był na seryo do dzieła, kiedy karę porządkową od 30 tal. rozpoczął w przeciwieństwie od swego kolegi, p Nollau w Gnieźnie, który się 5 tal. zadowalniał, aliści cóż to znaczy w porównaniu do obecnego postępowania, kiedy bez miłosierdzia 300 marek nakłada na „nieposłusznych“ „poddanych swoich“, boć przecież księża w moc praw majowych winni mu takie samo, co Biskupowi posłuszeństwo!..... Takiemu losowi ulegają teraz powszechnie księża, u nas tu np. ksiądz Hertmanowski z Rąbinia, ks. Bartsch z Star. Bojanowa itd.....

Jeszcze jedna wiadomość. W zeszłą sobotę stawały znowu na terminie Siostry Miłosierdzia z Kościana. Postawiono im dwa następujące pytania, na które pod przysięgą mają odpowiedzieć: 1. Czy który z księży kościańskich (z wyjątkiem oczywiście ks. Wellnitza) nie mówił im co nagannego o owych księżach, co przybyli z kazaniami aż z pod Poznania na 40godzinne nabożeństwo? 2. Czy Matka Przełożona nie mówiła do nich coś podobnego? Sidełka nie źla zastawione!.....

Z Krobskiego, 1 maja.

(Z pola walki kościelnéj. — Słówko o dr. Szymańskim. — „Wiarusowy“ ks. Gołębiewski.)

Z pola walki kościelnéj donoszą, że księdzu Fligierskiemu, administratorowi w Poniecu, nałożył p. Massenbach w swéj łaskawości do dawniejszych 200 talarów jeszcze drugie 200 tal. kary — a prawie równocześnie polecił władzy administracyi włożyć areszt na tegoż pensyą jako mansyonarza, dla ściągnięcia pierwszych kar porządkowych. Że zaś pensye mansyonarzy ponieckich są to stypendya mszalne funduszowe, przeto po włożeniu aresztu na też stypendya mszalne ustaje dla ks. Fligierskiego obowiązek odprawiania mszy, a natomiast p. Massenbach albo sam te msze musi odprawiać, albo téż którego ze swych współpracowników będzie musiał do odprawiania tych mszy przysłać do Ponieca. Czy fundatorowie zmarli, co te legaty fundowali, i czy te dusze, za które te msze miały być odprawiane, będą z tego aresztu zadowolone, to rzecz bardzo wątpliwa. A lepiéj z żywymi niż z umarłymi wnijść w kolizyą.

Ks. dziekana Krygiera ze Siemowa po wypuszczeniu chwilowém z więzienia na nowo przez woźnego sądowego sprowadzono gwałtem na termin do Gostynia, gdzie, po odmówieniu przezeń zeznania sądowego co do delegata, na nowo go osadzono we więzieniu i to na nieograniczony czas. Już to po trzeci raz ks. K. wraca do więzienia w Gostyniu.

Oburzeni tu jesteśmy w całéj okolicy postępowaniem tak zwanéj liberalnéj inteligencyi poznańskiéj względem p. dr. Szymańskiego, zacnego właściciela Orędownika, którego pożyteczną działalność dla sprawy narodowéj radaby ta koterya, nie mająca podstawy w szerszéj społeczności, sparaliżować i zniszczyć, byleby osobistym ambicyom i niechęciom stało się zadosyć. Jest to w Polsce chorobą, że osobistości, chcące gruntowniejszą robotę narodową rozpocząć, wyższym i praktyczniejszym poglądem na sprawy narodowe obdarzone, chcące nie szczyty ale fundamenta narodu naprawiać, że osobistości takie u nas marnieją wskutek koteryjnych zawiści i wskutek rozlicznych przeszkód im w robocie narodowéj stawianych. Kiedy O'Connell w Irlandyi porwał cały naród za sobą i poparty całym narodem kilkomilionowym mógł groźnie wywalczyć wolność dla swéj uciśnionéj ciężko ojczyzny — u nas podziemna nienawiść potrafi do bezwładności przyprowadzić najlepsze chęci i najenergiczniejsze wysilenia, aby ratować naród od zguby. Ufamy tu wszyscy, że machinacye drobnéj koteryi liberalnéj poznańskiéj, które, nie mogąc zaprzeczyć zasłudze, przynajmniéj wpływ chcą podkopać, ufamy, że nie zniechęcą p. dr. Szymańskiego w pracy około powołania mas do bronienia na drodze prawnéj interesów religijnych i narodowych. Znamy się tutaj już bardzo dobrze na taktyce koteryi poznańskiéj, tego bractwa wzajemnéj adoracyi, że co nie z łona jéj wychodzi, to trzeba zdusić w zarodzie, choćby i sprawa publiczna na tém szwank poniosła — i niech to bractwo wzajemnie sobie kadzi, a p. dr. Szymański wyższy czystą miłością Kościoła i ojczyzny, dla tych obojga spraw pracuje. Niech p. dr. Szymański będzie pewien, że i po domkach mieszczan i po chatach wiejskich i po dworach téj szlachty, która jeszcze w sobie przechowała jądro życia, tradycyi katolickiéj i polskiéj a pozostała wolną od liberalizmu zgniłego, towarzyszy mu szczera życzliwość i uznanie prawości i nieskazitelności jego charakteru, czystości jego miłości ojczyzny, energii w działaniu, praktyczności w przeprowadzeniu pomysłów i jego zasług już w sprawie obrony interesów narodowych położonych. Życzymy p. dr. Szymańskiemu, aby O'Connell pozostał i nadal jego ideałem i aby przeprowadził u nas zasadę tego wielkiego męża: trzeba podnieść naród przez środki moralne i agitacyą prawną wśród ludności, aby całą masę ludu polskiego podnieść do zrozumienia i obrony interesów narodowych i religijnych.

Ubawiliśmy się tutaj wyznaniem ks. Gołębiewskiego, że był korespondentem do Wiarusa, że tak mimowoli autor „Dróg wyjścia“ wyszedł ze swego ukrycia na szlak słoneczny. Winszujemy Wiarusowi takich więcéj korespondentów i takich adwokatów „Dróg wyjścia“ jak ks. Gołębiewski, który dla patryotyzmu wypowiada posłuszeństwo swemu Biskupowi i zadaje gwałt sumieniu całéj parafii płużnickiéj. Jeżeli ks. Gołębiewski swój ultra-patryotyzm pogodził z prawami majowemi, z nieposłuszeństwem ku swemu Biskupowi i z użyciem na swoje wprowadzenie do Płużnicy landrata, burmistrza, żandarmów i żołnierzy, toć i Wiarus niedalekim pewnie jest tych samych sfer co ks. Gołębiewski i gotów, gdy się sposobność nastręczy, wyciągnąć tak samo o pomoc tam ręce błagalne, gdzie ks. G., a może i daléj do Berlina do Reptilienfondu. Pokrewieństwo bliskie Wiarusa z innemi sferami tu jakoś na ks. G. się wydało.

Berlin, 3 maja.

(Z sejmu pruskiego. — Gazeta berlińska Post z dnia 2 maja o rozprawach d. 1 maja w Izbie poselskiéj No. 101.)

Wymieniona co dopiero gazeta, która rąk naszych doszła, taki daje referat o przebiegu rozpraw w Izbie poselskiéj, toczących się tamże na dniu 1 maja rb. Przytaczamy ten referat dosłownie:

Dzisiejsze posiedzenie zajmowało się administracyą majątku kościelnego przez katolickie gminy kościelne w trzeciém czytaniu. Po krótkich, na trybunie trudnych do zrozumienia uwagach posła Chłapowskiego, wywodzi poseł Reichensperger, że państwo tak się w tym projekcie obeszło z administracyą majątku kościelnego, jakoby Kościół żadnego już nie miał prawa i żadnego odnośnego reprezentanta — Biskupa. Powałano się na pruski „Landrecht“, lecz i w takim razie wymaga sama natura rzeczy, że majątek kościelny tylko dla dobra i interesu Kościoła użytym być powinien. Nie inaczéj się przecie dzieje i w kościele ewangelickim; jeśli więc uznać chcecie parytetyczność, uznać musicie również prawa Biskupów. Przełożony projekt prawny sprzeciwia się widocznie artykułowi 15 konstytucyi. Rząd się powołuje ciągle, chcąc kroki swe usprawiedliwić, na watykanum, ale przez watykanum, co sam profesor Hinschius przyznaje, tylko zakonstatowano faktycznie to, co formalnie przedtém istniało wiekami... Mam nadzieję, że państwo pruskie nie opłaci zbyt drogo lepszego swego rozpoznania. Poseł Gerlach zwrócił się przeciw projektowi, zaprzeczając mu całkiém podstaw konstytucyjnych. Po nim zabrał głos dr. Wehrenpfennig; ograniczył się atoli jedynie na kilku uwagach, prostując niemi niektóre data historyczne, przywiedzione przez Reichenspergera, któremu zarzucał pewną niedwkładność historyczną.

Na tém zakończyła się dyskusya jeneralna, po któréj rozpoczęto natychmiast dyskusyą specyalną. Przy § 1 mówił poseł dr. Respądek, a wywodził: iż paragraf on, przekazujący administracyą majątku kościelnego dozorom i gminom kościelnym, nadwereża zasadniczo nietylko własność kościelną, ale w ogóle wszelką własność, wstrząsając tym sposobem głównym filarem każdego społeczeństwa.

Tyle się dzisiaj dowiadujemy o dyskusyi sobotniéj z gazety Post. Jéj referat krótki wykazuje, że tego dnia dwóch naszych posłów występowało do walki za prawa Kościoła i narodu. Wiemy nawet z innych pobieżnych doniesień, że ks. dr. Respądek był zapisany do głosu i przy dyskusyi jeneralnéj, lecz go od głosu znów odcięto przez przyjęcie wniosku, żądającego zamknięcia powszechnych rozpraw. Wyglądamy z niecierpliwością zapisków stenograficznych; szkoda, że sobotę i poniedziałek przegradza niedziela, bo się druk stenogramów nieco przez to opóźni. Bardzośmy ich ciekawi — lecz przedewszystkiém cześć Bogu i wypoczynek dla ludzi po tygodniowéj pracy.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył mianować powiatowego inspektora szkół doktora Wendland w Bydgoszczy radzcą rejencyjnym i szkólnym przy rejencyi gąbińskiéj.

Rzecznika i notaryusza Warda w Treptow n. T. przeniesiono w tymże charakterze do sądu powiatowego w Toruniu, przeznaczając mu miasto to na miejsce zamieszkania.

* **Na koszta procesowe Kuryera** nadesłał nam: X. W. M. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“, 20 tal. „Vivat sequens!“ — Serdeczne Bóg zapłać!

* **Dla kapitana rodaka,** odznaczonego za waleczność krzyżem papieskim a szukającego jakiegokolwiek zatrudnienia (zob. inserat) złożył Nieznajomy 9 marek.

* **Dla rodziny Juliusza Ligonia,** dzielnego górnoszląskiego wiarusa, nadesłali daléj: X. J. D. z Borku 9 m., X. C. z Orłowa 1 m. 50 f., składka „u Adasia“ 1 m. 75 f., XX. 3 m., „Bajtały z Gniezna“ 3 m., X. Wejna z Ludzisk 3 m., Piotr Lachowski, Średzianin, z Rzymu, ½ lira pap. Ogółem wpłynęło dotąd **188 m. 50 f.** i ½ lira. **Odesłaliśmy już 150 m.**

* **Dla rodziny nauczyciela Tumidajskiego z Kamionny** nadesłali daléj: X. Dąbrowski z Janowa 1 m. 50 f., pani Fanszidejska z Nowych Lignów 3 m., Dr. Chłapowski z Bytomia 3 m., X. J. D. z B. 9 m., X. C. z Orłowa 1 m. 50 fen., Piotr Lachowski, Średzianin, z Rzymu ½ lira papier. Ogółem wpłynęło dotąd **1327 m. i ½ lira.**

* **Sekcya Lekarska** Tow. Przyj. Nauk odbędzie posiedzenie w czwartek dnia 6 bm. o godzinie szóstéj wieczorem. Na porządku dziennym odczyt dr. Zielewicza.

Dr. St. Jerzykowski,
sekretarz.

* **Dziennik** zamieszcza list księdza Tułodzieckiego, proboszcza z Miłosławia, z którego wyjmujemy to, co się odnosi do korespondencyi z nad granicy Kongresówki w łamach Kuryera przed niejakim czasem zamieszczonéj. Ksiądz Tułedziecki pisze:

„Już blisko rok temu, jak przez p. Massenbacha w dwóch sprawach ściśle z sobą związanych tj. podania etatu plebanii tutejszéj i podania członków dozoru kościelnego, celem ich zatwierdzenia zawezwany zostałem. Będąc chorobą złożony i z zasady na to wszystko żadnéj nie dałem odpowiedzi, aż w końcu kara 30 tal. na mnie nałożona została, a gdy i ta nie skutkowała, odebrałem zapozew na termin do Poznania. Na to odpowiedziałem, że bez zupełnego podkopania zdrowia mego podróży takiéj podejmować nie mogę, na stwierdzenie czego świadectwo urzędowe załączyłem.

W tym czasie inna jeszcze okoliczność nastąpiła, która mnie do podania etatu plebanii tutejszéj zmusiła. W tym względzie powołuję się na świadectwo banku rólniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu, który świadczyć może, że do uczynienia powyższego kroku różnemi okolicznościami zmuszony byłem. Podanie zaś członków dozoru kościelnego już dla samego etatu plebanii, pominąwszy inne sprawy prawne, jak np. abluowanie mesznego itd. niezbędnie potrzebném było; boć podanie etatu plebanii, do czego — jak powiedziałem — zmuszony koniecznością byłem, bez dozoru kościelnego obyć się żadną miarą nie mogło. To są te dwie sprawy ze sobą ściśle związane, w których się do p. Massenbacha odnieść musiałem. Działo się to jeszcze przed ogłoszeniem encykliki Ojca św., po jéj zaś ogłoszeniu żadnéj już więcéj korespondencyi z p. Massenbachem nie miałem i nie mam.....

..... zaś ani mi się śniło komukolwiekbądź choćby na jeden rok wydzierżawiać probostwo.“

* **W szkole wieczornéj** tutejszego Towarzystwa Przemysłowego, w któréj popis publiczny odbędzie się, jak już wiadomo, jutro o godzinie 8 wieczorem. Kurs zimowy rozdoczął się z dniem 15 października r. z. w w lokalu p. rektora Zielke przy ulicy Szkólnéj Nr. 4. Liczba uczniów wynosiła z rozpoczęciem kursu zimowego tylko 28; zgłosiło się później jeszcze 30, tak że ogółem zapisało się na kurs zimowy 58. Oddział I. pobierał tygodniowo 11 lekcyi, oddział II. 10 i to równocześnie w osobnych klasach w czasie od godziny 8. do ¾ na 10

wieczorem. I) Oddział II pobierał naukę w następujących przedmiotach: a) w polskiém 3 lekcye tygodniowo, b) w niemieckiém 3, c) w rachunkach 3, d) w kaligrafii 1, 2) Oddział I. a) w polskiém 2, b) w niemieckiém 2, c) w rachunkach 3, d) w geografii 1, e) w geometryi 1, f) w rysunkach 2. Kurs latowy rozpoczyna się w piątek 7 maja. Tygodniowa liczba lekcyi podczas kursu latowego wynosi tylko 6. Opłata szkólna za kurs latowy wynosi także 2 marki, które każdy uczeń natychmiast przy zameldowaniu się złożyć winien.

Przyjmowanie nowych uczniów nastąpi w środę dnia 5 maja o godz. 8. wieczorem w lokalu szkólnym przy ul. Szkólnéj Nr. 4.

* **O obdłużeniu W. Ks. Poznańskiego** pisze jeden z posłów do Posener Ztg:

„Długi 26 powiatów wynoszą 13,249,623 talarów, z tych było umorzonych do dnia 1 stycznia 1875 roku 1,315 861 tal., aktywa powiatowe około 3½ miliona, tak że powiaty na umorzenie i oprocentowanie długów składkować muszą 662,053, na cele prowincyonalne 1,172,664 i na inne cele komunalne 608,595 talarów podług etatu na rok 1875. Na potrzeby zatém powiatowe najmniéj wnoszoném bywa ze środków powiatowych, najwięcéj na cele prowincyonalne a następnie na oprocentowanie i umorzenie długu. Ponieważ zaś z wyjątkiem 30 kilku mil wszystkie żwirówki, które powiaty prowincyi wybudowały, przeszły na administracyą prowincyonalną jako żwirówki prowincyonalne, przeto wielką część podatków prowincyonalnych na utrzymywanie tychże liczyć należy. Uderzającém jest, że niektóre powiaty, jak drugi co do wielkości powiat krobski z obszarem 18 mil kwadratowych i 75,213 mieszkańcami tylko 15,887 tal. ma długu, podczas kiedy powiat szamotulski przy 50,436 duszach obdłużony jest na 900,000 talarów, co jest dowodem, jak różną jest praktyka radzców ziemiańskich pod względem zaciągania długów w pojedyńczych powiatach, obadwa bowiem powiaty nie wzięły udziału w pożyczkach na koléj i w obu powiatach zbudowano prawie równą liczbę mil żwirówek z własnych środków za pomocą dodatku państwowego. Ten przymus rządu czynienia zależném udzielenie dodatku państwowego od budowania wielkiego traktu kunsztownego, 36 stóp szerokiego, 18 stóp nasypu kamieni, z drogą latową, parkietem, obsadzeniem drzewami, podwójnemi rowami i niwelacyą kunsztowną; odmawianie zaś zasiłku, jeżeli odnośny powiat oświadczył: wolimy się zrzec zasiłku państwowego, byleby nam dozwolono zamiast wielkich traktów sztucznych budować po prostu szosowane drogi, które ¼ kosztują tego co żwirówki: **ten to przewrotny system obdłużył powiaty i prowincyą**, a zatém drogi szosowane a nie szose, inaczéj nie będzie nigdy lepiéj. Ku pociesze naszéj słyszymy, że w kierunku tym poczynione zostały wstępne kroki przez królewskie władze prowincyonalne."

* **Za spokój duszy ś. p. doktora Huisona** odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele gimnazyum św. Maryi Magdaleny w przeszły wtorek dnia 27 kwietnia, w kościele zaś św. Marcina odbędzie się podobne nabożeństwo od téj środy za tydzień, dnia 12 b. m. o godzinie 8½ zrana.

* **Królewska rejencya** tutejsza wydała, z powodu powtarzających się często chorób wskutek spożywania mięsa wieprzowego, w którém się trychiny znajdują, rozporządzenie, podług którego mięso wieprzowe, na sprzedaż wystawione, powinno być poprzednio zrewidowane przez ustanowione do tego osoby. Miejscowe władze policyjne mają jak najspieszniéj udzielać koncesyi na rewidowanie mięsa osobom do tego się kwalifikującym, ażeby rozporządzenie niniejsze jak najrychléj mogło wnijść w życie.

* **Kradzieże.** Portyerowi, mieszkającemu przy ulicy Butelskiéj, wyciągnięto dnia 29 z. m., podczas kiedy tenże po obiedzie drzemał, złoty zegarek repetyer z kieszonki. — Jednemu z sędziów powiatowych w Wałczu skradziono dnia 28 kwietnia 200 tal., pomiędzy któremi znajdowała się nota bankowa na 100 tal.; prócz tego futro damskie z baranków astrachańskich, ubiór aksamitny, ciemnozielone futro do podróży, czarną skórkę owczą, srebrną łyżkę i znaczną partyą bielizny damskiéj, oznanéj literami C. D. Poszkodowany ma w podejrzeniu swoję służącą, która znikła.

* **Z rezerwistów**, których ściągnięto w d. 19 kwietnia do Poznania, celem wyćwiczenia ich karabinem Mausera, rozpuszczono pierwszy oddział w zeszły czwartek i piątek, i to 128 rezerwistów 6 pułku piechoty w czwartek do Kościana, 140 z 37 pułku piechoty w piątek przed południem do Nowego Tomyśla i 124 z 6 pułku piechoty do Szamotuł i Wronek, 136 rezerwistów z 46 pułku piechoty w piątek po południu do Nowego Tomyśla i Zbąszynia. Ćwiczenia dwóch innych oddziałów trwać będą do dnia 29 br.

* **Dodatek** 20 pret. do komunalnego podatku dochodowego, o przyzwolenie którego magistrat już przy obradach nad budżetem przy końcu zeszłego roku był wniósł, na co jednakże wówczas reprezentanci miasta się nie zgodzili, miał się obecnie okazać niezbędnie potrzebnym i dla tego na nowo zażądaném zostanie od reprezentantów miasta.

* **Ks. licenc. Radziejewski**, dotychczasowy redaktor Katolika, poszedł do więzienia, celem odsiedzenia kilkotygodniowéj kary, na jaką skazany został za przekroczenia prasowe. Redakcyą Katolika objął w jego miejsce ks. Reszka, Górnoślązak.

* **Pod względem gmachu poalumnackiego** przy tutejszém gimnazyum św. Maryi Magdaleny miał p. minister wyznań, przychylając się, jak było do przewidzenia, do wniosku tutejszego magistratu, zezwolić, iżby tenże użytym był tymczasowo na cele szkólne miasta Poznania. Podobnemu losowi uledz ma i gmach seminaryum duchownego. Użycie gmachów tych na pomieszczenie szkólnych klas miejskich ma być, jak się już rzekło, tymczasowe, dopóki gmina tutejsza nie wybuduje nowego gmachu szkólnego, o wzniesienie którego magistrat się stara i postanowił już podobno wkrótce postawić w zgromadzeniu reprezentantów miasta odnośny wniosek.

* **W sprawie kanalizacyi** odbyła się w czwartek w gmachu dyrektoryum policyjnego narada, na którą zaproszony został tak magistrat, jak i właściciele domów, położonych przy W. Rycerskiéj ulicy i po południowéj stronie placu Wilhelmowskiego. Magistrat odmówił swego współudziału w téj naradzie, oświadczając się w zasadzie przeciwnym częściowéj kanalizacyi; natomiast większa część odnośnych właścicieli domów przybyła na naradę, któréj przewodniczył prezes policyi pan Staudy. Zgodzono się na opracowanie przedewszystkiém planu kanalizacyi W. Rycerskiéj ulicy (od Berlińskiéj do św. Marcińskiéj ulicy) i południowéj strony placu Wilhelmowskiego.

* **Kradzież w grobie.** Niedawno temu umarł w Zabrzu na górnym Szląsku majętny pan Mai, którego pochowano w grobie murowanym. Powiadano, że mu dano złote przedmioty do trumny. Dnia 21 b. m. wkradli się złodzieje do grobu, otworzyli trumnę i wzięli zmarłemu złoty krzyż, który trzymał w ręku, i ślubny pierścień; frak rozpięto, szukając złotego łańcuszka i zegarka, ale napróżno. Za kradzież popełnioną uwięziono grabarza, na którego najprzód podejrzenie padło.

* **Nekrologia.** Ś. p. Feliks Benda, o którego przedwczesnéj śmierci już donosiliśmy, był najmłodszym synem Szymona Bendy, obywatela krakowskiego. Urodził się w r 1833 lub 34. Nauki kończył w Krakowie. Po wyjściu z ostatniéj klasy gimnazyalnéj, zakochawszy się jak powszechnie twierdzono, w córce Tomasza Chełchowskiego, dyrektora teatru krakowskiego, wstąpił do teatru. Acz przystojny i młodziutki z razu bardzo małe obudzał nadzieje. Nieśmiałość, niezgrabność, wymowa niezrozumiała, nie rokowały wcale, aby kiedykolwiek doszedł do tak wybornéj gry i stał się ozdobą krakowskiego teatru. Pierwszą rolę, w któréj śp. Benda zyskał żywe oklaski, odegrał w „Łobzowianach" Anczyca, już za dyrekcyi Pfeiffra w roku 1855. Znakomite oddanie Kuby w téj trasznce wzbudziło podziwienie, że przecież Benda może się na co przydać. Pomimo to w salonowych rolach, w dramatach, najmniejszego nie miał powodzenia i wszyscy byli przekonani, że się nigdy nie wyrobi, a do ról parobczaków ograniczyć się musi. Późniéj grywał i większe role, z nieszczególném jednak powodzeniem. Po kilku latach pod dyrekcyą Pfeiffra przebytych, gdy tenże niepowodzeniem i wypadkami, dla teatru szkodliwemi znękany porzucił przedsiębiorstwo, Benda zaślubiony z panną Zagórską wyjechał do Lwowa, a późniéj połączywszy się z bratem Józefem, także aktorem, prowadził wspólnie teatr w Stanisławowie i Czerniowcach: przez parę lat trwały te wędrówki i dopiero po objęciu przez hr. Skorupkę dyrekcyi teatru w Krakowie, powrócił na scenę tamtejszą. Nie był to jednak ten sam Benda; ze zwyczajnego aktora wyrobił się w artystę, za każdą niemal rolą coraz większy talent w nim się rozwijał. W krótkim czasie zajął jedno z najważniejszych miejsc w towarzystwie krakowskiém. Od wesołych trzpiotów, lekkomyślnych mężów począwszy, przechodził w role charakterystyczne. Zresztą widzieliście go sami przed paru laty, a choć krytyka warszawska nie obeszła się z Bendą, jak na to zasłużył i lekko go traktowała, to przecież zdanie jéj nie trafiło do przekonania krakowskiéj (ani poznańskiéj) publiczności, któréj jednak znawstwa odmówić nie można, bo pod jéj okiem rozwinęli się i wyrobili tacy artyści jak Królikowski, Rychter, Chomińscy, Rapacki, Modrzejewska. Winniśmy tu dodać, że po powrocie z Warszawy Benda ciągle robił postępy, że talent jego rósł z każdym miesiącem. Na nieszczęście w zeszłym roku zaziębiwszy się dostał zapalenia płuc, powtarzającego się dwa razy. Przez parę miesięcy nie podnosił się z łóżka, a ustawiczna gorączka i poty obfite kazały się obawiać suchot. Sądzono, że nie przeżyje zimy, — wszakże wyzdrowiał, a wysłany do Gleichenberga a następnie do Zakopanego, prawie odzyskał zdrowie. Przyjaciele teatru z radością powitali wracającego na scenę; zaczął na nowo grywać z wielkim zapałem, jakby chcąc wynagrodzić czas stracony. Cera jednak i lekkie obrzęknięcie twarzy nienajlepiéj o jego zdrowiu wróżyły. Radzono mu, aby się szanował, lecz z uśmiechem odsuwał te rady, twierdząc, że jest zdrów zupełnie; tymczasem w zeszłą sobotę grając Bolesława w pierwszy raz przedstawianym dramacie „Niewinni" w 2 akcie zaczął pokaszliwać, 3 zaledwie dokończył. Tegoż wieczora położył się, aby więcéj nie powstać. Tydzień trwała choroba, a liczni przyjaciele dowiadywali się wciąż o stan jego zdrowia. Jeszcze w piątek twierdzono, że się ma lepiéj i zapewne wyjdzie z choroby. Starania jednak lekarzy nie odniosły skutku, zapalenie płuc było zbyt silném, w niedzielę wieczór począł tracić przytomność, w poniedziałek umarł. Scena krakowska utraciła swój główny filar, żałują go powszechnie. Pozostawił żonę i siedmioletnią córeczkę. Pokój jego popiołom!

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 4 maja, św. Moniki wdowy. Wschód słońca o godzinie 4 minut 26; zachód o godzinie 7 minut 28. Długość dnia 14 godz. 51 min.

Wypadki historyczne. Dnia 4 maja 1439 śmierć Spytka z Mielsztyna. — 1472 Czesi wzywają na tron Kazimierza Jagiellończyka. — 1505 sejm w Radomiu zatwierdza statut Aleksandra. — 1666 zerwanie sejmu przez Miaskowskiego. — 1726 śmierć Ferdynanda Ketlera, ostatniego księcia kurlandskiego. — 1764 nota posłów moskiewskiego i pruskiego. — 1831 bitwa pod Prystowianami.

Oświata ludowa.

Do kasy Towarzystwa Oświaty ludowéj złożył pan Dr. Koehler 18 marek jako składkę roczną od p. Łakomickiego z Machcina.

Poznań, dnia 1 maja 1875.

Bolesław Poniński.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 2 maja. [Projekt do prawa o zniesieniu klasztorów. — Wczorajsze posiedzenie pruskiéj Izby poselskiéj. — Doniesienia bieżące.] Tak niecierpliwie przez „liberałów" oczekiwany projekt do prawa o zniesieniu wszystkich klasztorów i kongregacyi katolickich przełożony został wczoraj przez ministra wyznań pruskiéj Izbie poselskiéj. Otóż jego brzmienie:

Projekt do prawa, tyczący się zakonów duchownych i podobnych zakonom kongregacyi Kościoła katolickiego.

My Wilhelm, z Bożéj łaski król pruski itd., rozporządzamy, za zezwoleniem obu Izb sejmowych, na obszar monarchii, co następuje:

§ 1. Wszystkie zakony i zakonom podobne kongregacye Kościoła katolickiego wykluczone są z zastrzeżeniem postanowienia w § 2 zawartego z obszaru monarchii pruskiéj.

Ustanawianie osad tychże jest wzbronioném.

Obecnie istniejące osady nie mogą od dnia ogłoszenia niniejszego prawa przyjmować z wyjątkiem postanowień § 2 nowych członków i muszą się w przeciągu sześciu miesięcy rozwiązać. Minister wyznań jest upoważniony do przedłużenia terminu tego aż do czterech lat osadom, które się trudnią nauczaniem i wychowaniem młodzieży, ażeby w ten sposób pozostawiony był czas do zastąpienia ich innemi zakładami i urządzeniami. W tymże celu dozwoloném jest temuż ministrowi udzielić i po upływie tego terminu pozwolenie pojedyńczym członkom zakonu i zakonom podobnym kongregacyom do nauczania.

§ 2. Osady zakonów i podobnych zakonom kongregacyi, które się wyłącznie pielęgnowaniu chorych poświęcają, pozostają istnieć; mogą one jednakże być każdego czasu zniesione rozporządzeniem królewskiém; aż do tego czasu upoważnieni są ministrowie spraw wewnętrznych i wyznań do udzielania im pozwolenia na przyjmowanie nowych członków.

§ 3. Istnieć mające nadal osady zakonów i zakonom podobnych kongregacyi poddane są pod dozór państwa.

§ 4. Majątek rozwiązanych osad zakonów i zakonom podobnych kongregacyi nie podlega sekwestrowi przez państwo. Władze państwowe mają go tymczasowo zachować i administrować.

Upoważniony do administrowania komisarz odpowiedzialny jest jedynie przełożonéj władzy; rachunki, jakie zdawać jest obowiązany, poddane zostają rewizyi królewskiéj najwyższéj izby obrachunkowéj stósownie do przepisów § 10 Nr. 2 prawa z dnia 27 marca 1872. Inna odpowiedzialność lub inne składanie rachunków nie będzie się odbywać.

Z majątku tego utrzymywani będą członkowie rozwiązanych osad. Dalsze użycie tego majątku zastrzega się prawnemu postanowieniu.

§ 5. Prawo to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Ministrom spraw wewnętrznych i wyznań poleca się wykonanie niniejszego prawa.

Ciż ministrowie upoważnieni są mianowicie do wydania bliższych postanowień co do wykonywania nadzoru państwowego w uzupełnieniu § 3.

Dokument ten itd.

Za wierność. Hrabia Eulenburg. Falk.

Izba poselska obradowała dziś w trzeciém czytaniu nad prawem, tyczącém się administracyi majątku kościelnego po parafiach. Przy rozprawach jeneralnych zabierali głos przeciwko prawu posłowie Chłapowski (zobacz powyżéj. Red. Kuryera), Reichensperger i Gerlach. Poseł Reichensperger udowodniał, że w żadnym razie nie należy parafią uważać za właścicielkę majątku kościelnego, lecz kościół farny. Administracya téż zatém tego majątku nie może być prowadzoną przez parafią, lecz przez Biskupa dyecezalnego, gdyż ten jest reprezentantem swoich kościołów parafialnych. To jednakże bynajmniéj nie przeszkodzi większości przyjąć niniejszego prawa, tak jak zostało przełożoném, ponieważ zamierzono faktycznie zagubić i wytępić Kościół katolicki. To dał wyraźnie do poznania prezes ministerstwa w najnowszych swoich mowach. Przy tém rozwijał tenże pojęcia i poglądy na Kościół katolicki, które wprost przeciwne są prawdzie. Mówca roztrząsnął bliżéj owe orzeczenia, ażeby wykazać ich bezgruntowność; zaprzeczał zaś przedewszystkiém, żeby Kościół katolicki prześladował kacerzy, palił ich itd. Kościół katolicki rzuca na kacerstwo anatema i karze je odmówieniem pogrzebu kościelnego, ponieważ jednakże kacerstwo wykraczało przeciwko porządkowi publicznemu a państwo nie mogło ścierpieć podobnego wykraczania, z tego powodu przyszło do tego, że kacerstwo ścigano na drodze kryminalnéj. Odwołanie edyktu w Nantes Rzym wyraźnie nawet pochwalił, i jeżeli okoliczność ta przez mówców liberalnych mniéj bywa przytaczaną od innych historycznych faktów na dowód rzekomej żądzy prześladowania przez Kościół katolicki, to dzieje się to prawdopodobnie w tém uznaniu, że w Prusach zbliżono się już mniéj więcéj do tego samego środka (Oklaski w centrum). — Poseł Gerlach zarzucał projektowi, że łamie konstytucyą, wykraczając przeciwko artykułowi 9, gwarantującemu nienaruszalność własności. — Przy rozprawach specyalnych nad § 1 przemawiał jeszcze poseł ksiądz doktor Respądek gorąco przeciwko prawu (Zobacz powyżéj), poczém przyjęto wszystkie pojedyńcze paragrafy podług uchwał, w drugiém czytaniu zapadłych, z jedyną mało znaczącą zmianą przy § 58. Całe zaś prawo uchwalone zostało przy imiennem głosowaniu 238 głosami przeciwko 82 (centrum i Polacy).

Cesarz Wilhelm powraca jutro z Wiesbadenu do Berlina, gdzie zabawi aż do przybycia cara Aleksandra. Na przyjęcie monarchy rosyjskiego ma również zjechać dotąd książę następca tronu niemieckiego i pruskiego dnia 9 b. m. a po wyjeździe cara powrócić znowu do swéj dostojnéj małżonki do Florencyi.

Stan zdrowia księcia Bismarcka nie pozwala mu dotąd wyjechać do dóbr swych w Lawenburgskiém. Zdaje się zatém być rzeczą pewną, że książę kanclerz opuści Berlin dopiero po wyjeździe cara Aleksandra.

Gubernator Strassburga, jenerał kawaleryi Hartmann, podał się do dymisyi i opuścił już swą posadę.

Oficer od huzarów v. Ziethen otrzymał, jak donosi Volks Zeitung, dymisyą z powodu wzięcia udziału w obiedzie w hotelu Galisch'a, danym na cześć księcia Biskupa wrocławskiego przez kawalerów Maltańskich.

* **Rzym.** [Wiadomości bieżące.] W tych dniach popełniono znaczną kradzież w kościele wzniesionym tam, gdzie było więzienie mamertyńskie. Z kradzieżą łączyło się świętokradztwo. Zabrano puszkę z komunikantami. Między wiernymi panuje z powodu tego wielkie przerażenie.

Ojciec św., jak wiadomo, odprawia co dzień mszą św. Prawie co dzień przypuszczonych jest kilka osób świeckich do kaplicy papiezkiéj i prawie co dzień ktoś komunią z ręki Papieża przyjmuje.

Zmarły ojciec Freyd, rektor seminaryum francuzkiego i członek zakonu św. Ducha, był konsultorem kongregacyi propagandy. Teraz w jego miejsce Papież zamianował konsultorem téjże kongregacyi ojca Brischet z tegoż samego zakonu. Zakon św. Ducha trudni się misyami w Afryce i w innych częściach świata. Ojciec Brischet wiele się temi misyami zajmował.

TELEGRAMY.

Baroda, 1 maja. Zaszłe tu zaburzenia wywołane zostały za sprawą Luxinebai, małżonki Guicowara, przez zwolenników tegoż, którzy, korzystając z niechętnego usposobienia krajowców, jednego z synów jéj okrzyknęli Guicowarem. Wojska przywróciły spokój zaaresztowawszy kilkanaście osób.

Paryż, 1 maja. Agence Havas podaje jako pewną całkiém wiadomość, że postanowione są nominacye: margrabiego d'Harcourt, dotychczasowego ambasadora w Wiedniu, na ambasadora w Londynie; hrabiego de Vogué dotychczasowego ambasadora w Carogrodzie na ambasadora w Wiedniu i barona de Bourgoing na ambasadora w Carogrodzie.

Biarritz, 1 maja. Według nadeszłych tu wiadomości podniosła pewna część wojsk karlistowskich po nad granicą Nawarry rokosz z okrzykiem: pokój i fueros. Jenerał Aguirre wezwany o to, miał stanąć na ich czele.

Kopenhaga, 1 maja. Na dzisiejszém posiedzeniu Volkethingu rozpoczęto rozsprawy nad budżetem. Prezes rady ministeryalnéj i zarazem minister skarbu, pan Fonnesbech, oświadczył, że, jeśli Volkething głosować będzie przeciw widokom rządu, to spodziewać się będzie należało, że stanie tém samém w sprzecznem położeniu do Landsthingu. Nadto podniósł minister, że rząd będzie się widział zmuszonym rozwiązać Volkething w tym razie, gdyby się nie udało na normalnéj drodze doprowadzić do skutku budżetu przed Zielonemi Świętkami (w tym czasie upływa termin tymczasowo ustanowionego budżetu). Wtedy rząd postawi dalszy budżet tymczasowy odpowiadający potrzebom kraju według jego pojmowania rzeczy. Rząd przy głosowaniu będzie miał przeciw sobie głosów prawdopodobnie przeszło 80 głosów na 101 głosujących we Volkethingu.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Księdza Romana Goebel w Szołdrach pod Czempiniem aresztowano, jak donosi Ostdeutsche Ztg, jako domniemywanego exkomunikatora w Kwilczu księdza Kick i sprowadzono go dotąd pod eskortą policyjną.

* W korespondencyi z Bytomia, na Górnym Szląsku, do Gazety Toruńskiéj czytamy co następuje:

Dawniejszy uczeń seminaryum klerykalnego w Gnieźnie z r. 1874 p. Kent, bawiący obecnie jako nauczyciel domowy w Zabrzu, został tych dni przez sędziego śledczego w sprawie wyśledzenia delegata apostolskiego przesłuchiwany. Pytano go, od kogo i czy od ks. sufragana Cybichowskiego miał pozwolenie na ukończenie studyów po za dyecezyą gnieźnieńską. Odpowiedział na to, że o takie pozwolenie się nie starał i téż go nie otrzymał.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Ziemianina** Nr. 18 wyszedł z druku i zawiera: O rólniczych stacyach doświadczalnych i ich działalności. Dr. Szczęsny Kudelka. — O fizykalnym wpływie lasów na atmosferę i powierzchnią ziemi. Dr. J. Kusztelan. — Popularna nauka o nawozie. — Kilka słów o płodozmianach angielskich. W. C. — O życie świętojańskiém. Maryan Grabski. Roboty pasieczne i ogrodnicze w kwietniu. — Sadzenie drzew owocowych na wiosnę. — Korespondencya rólnicza: z Czerniejewa. — Protokół walnego Zebrania Towarzystwa rólniczego powiatu Mogilnickiego. — Wiadomości rólnicze: Zebranie Zarządu Centralnego Tow. Gosp. wspólnie z Delegowanemi Tow. ról. filialnych. — Konieczność ochrony ptaków. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Sprostowanie. — Zawiadomienie o odbyć się mającém Walném Zebraniu Tow. urzędników gospodarczych powiatu Wrzesińskiego w Miłosławiu. — Wakujące miejsca dla urzędników gospodarczych. — Ogłoszenia.

Do nabycia

w księgarni **Ludwika Merzbacha**

w Poznaniu:

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr.

Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Swiętéj Teresy na Pacie" wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 — Krakowie 1862. 15 sgr.

Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.

Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 3 maja 1860 3 tal.

Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.

Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niéj najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiłowanym w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.

Interpelacya posła pleszewskiego dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.

Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiéj. Kazania i mowy treści religijnéj. Miane przez znakomitych mówców duchownych przy rozmaitych rzadkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.

Haupt i Krahner. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wyobrażeń złożone. Spolszczy dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkole realnéj w Poznaniu 1858. 7½ sgr.

Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.

Przy zamknięciu „Kuryera" telegraficzne kursa nie nadeszły.

GIELDA.

Poznańskie 3½ pet. listy zastawne 98,50 płacono poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94,60 płc., pozn. listy rentowe 96,50 płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 98,— płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye — płac., pozn. 5 pet. obligacye powiatowe 101,25 płac., pozn. 5 pet. obligacye melioracyi Obry —,— płac., poznańskie 4½ pet. obligacye powiatowe 98,— płac., pozn. 4 pet. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pet. obligacye miejskie —,— płac., pruskie 3½ pet. oblig. długu państwa 90,60 płc. pruska 4 pet. pożyczka państwa —,— płacono, pruska 4½ pet. ukonsolid. pożyczka 105,50 płc. pruska 3½ pet. pożyczka prem. 136,50 płc. szląskie 3½ procent listy zastawne —,— płacono, polskie 5% listy zastawne —,— polskie 4 pet. listy likwidacyjne 70,50 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. —,— płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. —,— płacono, akcye stale starogardzko-poznańsk. kolei żel. —,— płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 24,50 płac., banknoty zagraniczne —,— płac. rosyjskie banknoty 281,75 płc., Ostdeutschebank 75,— płc. pozn. towarz. akc. sprytu —,— płac., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. —,— płac.

Żyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano 150 cent. cena wypowiedz. 150,— mar., na maj 150,— m., majczerwiec 150,— m., czerwiec-lipiec 149.— m., lipiec-sierpień 148,— mark, sierpień-wrzesień 147,— mark, jesień 147,— mark.

Okowita: (z beczką) (pr. —,— litrów — Tralles. Wypowiedziano 135,005 litrów, cena wypowiedz. 50,80, na maj 51-50,80-50,90, czerw. 52-52,30, lip. 53,30, m. sierpień 54,20 marek, wrzesień 55,— marek, październik 54,50 m. W miejscu okowita (bez beczki) 50 — m.

Poznańska cena targowa d. 3 maja.

		piękn.	średnia cena.	ordyn.
Pszenica	50 kilogr.	10 —	9 —	8 75
Żyto	50 „	8 10	7 90	7 50
Jęczmień	50 „	7 80	7 50	7 20
Owies	50 „	9 —	8 —	7 50
Perki	50 „	2 75	2 60	2 50

* **MĄKA.** Poznań, 3 maja. Pszenna nr. 0 i 1 15—18,— mar., rżana No. 0 i 1 10,50—12 mar. za 50 kil.

Wylosowania.

Wykaz wygranych

4 klasy 151 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.

(Tylko wygrane wyżéj 210 marek są w nawiasach.)

Berlin, dnia 1 maja.

Przy dalszém dziś ciągnieniu wylosowano następujące numera:

122 38 71 221 47 401 3 60 546 54 79 83 93 (600) 624 88 712 86 866 84 98 (1500) 918 35. — 1104 224 94 317 19 38 510 13 78 604 47 760 926 37 43 (300). — 2019 (3000) 66 72 111 74 256 (600) 61 (3000) 350 416 81 509 28 32 49 62 72 83 615 87 96 721 (3000) 26 67 892 915 (600) 34 77 89. — 3008 15 26 (3000) 81 92 155 222 360 66 69 88 474 91 (3000) 504 (1500) 20 80 643 64 713 92 809 89 916 (600) 19. — 4072 79 123 402 (600) 9 (90,000) 18 22 24 69 532 97 (600) 609 30 98 792 96 (300) 8 9 989. — 5016 23 34 79 132 47 80 239 313 17 (600) 405 27 518 27 88 700 2 7 8 859 916 36 (3000) 81 (300). — 6055 122 99 213 70 (1500) 79 305 8 (600) 37 38 (3000) 74 419 75 551 660 87 788 (300) 845 (1500) 922 53 (300) 75. — 7010 210 (300) 41 324 76 (300) 413 76 567 76 612 29 47 49 79 707 (600) 75 814 (600) 76 (600) 81 915. — 8233 308 (300) 49 71 (300) 85 473 76 537 (600) 66 88 (300) 604 (600) 5 15 39 70 89 (300) 801 9 8 78 89. — 9258 (300) 75 92 321 (300) 60 (1500) 76 537 43 91 655 87 737 (600) 802 28 31 904 26 58 (300) 76 (1500).

10064 144 259 337 400 42 92 542 77 618 61 72 (1500) 79 96 712 86 (300) 847 52 919 (600) 35 42 69 94. — 11043 87 93 154 227 (6000) 37 440 72 77 563 692 747 63 64 72 830 922 42. — 12044 59 (300) 64 177 210 312 99 407 24 63 65 (1500) 505 (1500) 7 (300) 44 (300) 84 96 641 713 16 860 (300) 62 916 (600) 35 (3000) 74. — 13008 37 206 34 326 405 25 66 (300) 513 44 59 60 78 86 (600) 616 22 43 56 (300) 700 42 86 801 26 (3 0) 943 90. — 14026 27 42 (3000) 66 70 190 208 64 304 582 89 (1500) 614 68 (1500) 754 91 816 (300) 59 61 65 903 90. — 15011 (600) 25 26 37 53 125 29 218 45 (300) 334 60 (3000) 463 69 586 91 (600) 605 11 25 44 (300) 755 58 79 87 90 830 38 90 965. — 16036 (600) 59 66 221 (300) 395 413 43 502 21 (600) 82 614 18 83 734 823. — 17130 (300) 43 54 (1500) 279 86 334 47 79 (600) 83 94 (300) 402 558 63 98 761 (300) 66 92 (300) 823 55 (3000) 82 85 928 58. — 18051 152 62 231 50 73 387 98 412 500 619 29 31 45 56 722 55 (300) 73 92 923 41 62 80 97. — 19054 81 (600) 144 92 222 33 40 353 70 (600) 78 81 512 30 (300) 648 (1500) 55 719 99 811 29 70 967.

20251 (3000) 91 318 57 449 686 762 66 (300) 69 824 61 (600) 78 941 42. — 21152 218 96 403 6 22 652 85 729 902 14 65 70. — 22061 93 (300) 164 90 213 86 462 512 71 79 (1500) 823 29 43 913 58 73 75 78. — 23080 (600) 223 34 (1500) 305 15 480 643 81 753 75 808 900 (1500) 4 30 32 43 70 (300) 74. — 24010 21 (1500) 35 (300) 37 109 73 223 26 (1500) 33 38 54 464 99 507 23 50 75 81 723 30 43 917 69. — 25041 102 97 233 (300) 329 91 417 (300) 85 99 623 (300) 82 83 715 800 (3000) 6 934. — 26021 89 131 76 (300) 289 339 81 435 507 86 611 37 63 64 89 730 849 61 (300) 95 (3000) 906 7 98. — 27034 35 46 90 143 227 56 (600) 70 76 363 404 20 42 47 78 81 86 93 (1500) 515 (600) 16 56 (300) 714 72 830 92 (3000) 979. — 28020 72 74 (600) 109 87 222 53 345 64 65 85 93 96 (300) 451 62 518 81 (600) 601 5 33 (300) 89 738 803 3. — 29047 54 193 229 44 80 92 343 82 (600) 431 67 91 542 63 635 (300) 67 711 50 826 59.

30010 18 36 37 (1500) 46 (300) 68 74 (300) 75 214 75 (600) 315 412 (1500) 35 83 544 (300) 71 613 70 705 23 31 42 62 903 34 (600) 35 (600) 52. — 31069 178 273 89 305 (300) 464 (600) 571 600 14 24 (1500) 29 48 67 719 89 90 893 912 (300) 20 62 91. — 32011 28 144 274 416 30 544 (3000) 84 682 774 (300) 828 986. — 33155 258 82 83 86 322 (1500) 31 44 95 476 529 38 664 748 811 15 26 95 930 34 (600). — 34114 17 37 55 68 (15000) 203 7 (300) 12 68 (3000) 303 38 432 88 549 755 74 83 86 852 57 (600) 66 (300) 86 90 925. — 35004 46 (300) 60 (300) 120 85 236 37 59 79 390 401 12 542 80 (600) 632 720 886 924 — 36041 124 (300) 82 200 58 363 406 514 63 633 (300) 92 736 60 62 95 834 39 80 (300) 937 46 80. — 37004 118 50 228 81 383 401 543 47 90 (6000) 91 663 737 57 896 916 26 83 (3000) 85 97. — 38101 13 (300) 23 202 399 (300 452 64 558 94 (300) 609 27 (300) 77 (300) 777 805 48 76 85. — 39041 79 113 88 229 94 (3000) 306 41 56 66 (300) 528 (1500) 51 64 69 87 (300) 92 96 691 721 47 (300) 65 73 822 24 (300) 39 46 944 (3000) 75 87 89.

40085 98 114 56 73 80 303 (300) 15 28 36 58 427 49 (300) 81 83 90 98 507 9 (300) 66 88 893. — 41049 74 83 299 388 89 423 32 66 (3000) 518 27 42 600 14 750 74 830 95. — 42022 57 125 213 34 72 96 300 81 86 96 419 (600) 65 576 694 700 (300) 92 804 59 (600) 67. — 43141 43 44 (600) 59 210 19 32 80 305 430 (3000) 43 536 40 54 94 98 608 (1500) 23 712 32 849 900 13. — 44003 (600) 4 92 119 87 243 85 312 430 65 68 (300) 503 (300) 7 36 45 (600) 91 (3000) 602 3 (300) 42 60 75 (300) 700 58 807 14 19 21 41 62 911 34 50 63 96. — 45010 27 181 218 (3000) 416 46 (3000) 49 (600) 60 87 556 64 672 (300) 75 727 (3000) 83 (600) 801 (300) 28 46 (300) 924 74 78 98. — 46001 176 77 83 200 89 324 63 454 (600) 92 507 602 1 (300) 61 703 52 71 838 43 44. — 47048 203 18 25 57 (1500) 316 20 90 99 408 92 544 70 (600) 639 741 82 846 927 94. — 48084 120 39 (1500) 74 (300) 88 210 98 340 70 457 59 (300) 74 543 78 627 49 727 47 87 938 49 80 97 (300). — 49031 67 100 (600) 55 78 225 96 399 482 579 637 49 719 20 52 (300) 803 21 911 35 61.

50015 16 66 83 111 232 65 (600) 79 372 75 405 11 70 521 77 609 705 12 34 801 38 55 76 927 68. — 51042 (600) 43 60 67 (300) 70 91 115 279 404 520 40 83 (300) 605 69 820 (300) 54 95 914 27 45 99. — 52034 54 100 (600) 14 97 225 59 405 85 90 520 74 (600) 81 85 (1500) 626 71 76 858 910 80. — 53079 178 300 20 431 577 641 70 72 76 714 829 932 35 46 65 (3000) 76. — 54174 94 95 (300) 209 309 12 51 52 461 84 513 (300) 16 (300) 630 745 77 99 910 63 71. — 55032 (300) 73 98 139 (300) 57 218 70 88 410 26 84 88 565 620 64 723 809 15 44 909 98. — 56008 51 91 95 118 211 87 (3000) 379 478 580 618 (3000) 70 767 99 816 83 933. — 57005 33 56 91 103 58 (300) 65 69 72 75 269 397 465 510 28 59 688 89 755 83 91 866 (600). — 58053 104 8 18 20 50 (15000) 54 61 88 207 18 51 71 337 96 458 501 82 95 630 759 866. — 59077 86 100 (15000) 36 72 426 (300) 58 64 309 65 421 49 522 45 93 610 26 42 66 (1500) 71 792 836 (300) 64.

60069 145 62 261 90 372 80 408 13 60 502 9 642 705 16 813 27 (300) 938 41 (1500) 57 (1500) 74 (300) 82 — 61010 33 95 274 401 30 (600) 508 628 44 55 831 922 44 — 62002 (600) 178 213 29 80 311 57 67 (300) 76 414 87 524 638 43 (300) 44 730 817 (3000) 30 76 907 (3000) 53 — 63081 86 149 251 (300) 400 4 560 77 728 79 847 69 945 (3000) — 64051 65 131 52 71 205 16 26 324 417 (3000) 501 3 57 60 (300) 91 616 25 45 50 52 (300) 88 713 30 72 83 862 910 83 — 65019 66 165 (600) 208 79 91 331 42 (600) 406 53 548 53 59 (300) 620 66 737 845 46 61 (1500) 951 67 83 (600) — 66007 10 37 90 167 80 274 96 333 67 410 18 60 532 618 754 890 903 (3000) 60 — 67061 113 35 55 253 393 (1500) 486 502 19 600 40 (3000) 726 (600) 59 77 812 63 68 932 (300) 49 80 (6000) 86 — 68124 84 89 98 295 379 (300) 86 428 33 62 586 631 48 (300) 735 99 805 10 — 69104 (1500) 18 48 (3000) 264 321 23 24 30 421 44 639 46 59 84 718 22 29 (600) 68 (300) 91 810 995.

70032 62 74 130 65 270 505 40 49 55 605 13 15 729 52 849 (300) 86 984 — 71044 71 83 87 232 332 (300) 67 (300) 406 69 653 78 84 95 727 811 (1500) 20 70 (300) 91 907 — 72009 267 300 (300) 47 (300) 65 94 404 519 (1500) 38 680 84 738 57 (600) 69 903 96 — 73069 109 59 232 46 (600) 375 435 (3000) 75 517 (1500) 49 600 8 41 780 831 (1500) 37 50 964 68 — 74095 181 217 45 65 307 439 48 57 62 70 580 (1500) 611 37 (300) 91 733 (15,000) 84 903 28 63 — 75013 170 71 81 283 93 371 (600) 421 89 534 59 68 663 716 93 99 827 39 — 76068 113 49 (600) 266 366 447 69 72 81 505 91 642 50 867 77 (300) 920 24 84 — 77004 (300) 5 42 79 (600) 81 91 (3000) 155 60 210 36 408 11 48 56 522 25 51 78 (300) 616 (300) 22 (1500) 45 50 83 717 85 826 (600) 35 71 78 905 39 51 — 78017 161 (300) 75 336 87 95 438 60 (300) 62 70 99 533 71 602 51 88 701 21 22 86 807 (3000) 96 (600) 989. — 79025 29 35 102 43 60 73 210 421 86 516 57 604 (1500) 741 68 827 (1500) 39 (600) 49 (300) 62 904 22 54 (600) 56 66 72 (600).

80215 353 59 543 (300) 611 (300) 76 (300) 96 704 43 84 851 (300) 925 41 42 72. — 81008 127 48 61 80 241 307 19 405 48 62 86 547 56 808 68 76 (1500) 39 929 71 92. — 82020 70 79 150 (600) 170 (300) 91 230 (300) 36 383 421 22 32 (1500) 63 77 90 530 37 67 75 90 604 12 98 710 14 71 897 916 59 (300) 75 91. — 83033 53 130 (300) 81 289 304 12 23 32 50 53 (300) 433 97 99 585 759 77 829 (600) 45 70 933 91. — 84138 258 312 (300) 431 34 519 38 56 65 77 677 716 32 949 67. — 85161 85 274 86 390 (600) 449 559 (1500) 67 618 20 41 (600) 713 22 67 73 (300) 803 81 902 58 (1500) 61 93. — 86002 129 61 215 (60) 67 77 90 463 506 15 24 42 45 91 641 57 75 709 48 74 97 832 39 43 47 935. — 87072 195 292 313 20 543 608 86 723 59 68 (300) 80 893 911 82. 88014 25 78 98 130 88 266 579 633 733 40 47 93 812 (3 0) 19 (1500) 31 921 97. — 89021 28 33 (300 80 97 121 40 51 211 54 55 79 80 (3000) 316 35 74 91 403 (300) 35 69 87 531 70 613 25 82 99 731 823 50 58 82 989.

9 004 (300) 55 121 (15000) 73 8) 241 66 71 (300) 96 (300) 98 303 51 (600) 68 412 26 58 81 (300) 500 (300) 16 22 34 635 (300) 55 66 726 800 (1500) 51 965 (300) 87. — 91019 90 114 223 92 311 47 84 92 402 673 84 733 50 57 69 81 87 96 851 82 901 (300) 29 84. — 92096 131 (300) 96 (300) 319 21 52 412 (300) 648 7 0 (600) 84 (300) 954 (600) 59. — 93006 49 69 110 35 54 56 211 40 74 407 4 (600) 33 47 503 604 (600) 79 750 (300) 64 854 63 (300) 906 (300) 23 73 (3000). — 94014 77 94 194 223 37 305 14 38 56 73 447 88 502 633 71 83 87 96 710 (600) 26 (300) 40 47.

Loterya

na mający być wybudowany

Szpital dla chorych

w powiecie gdańskim.

Główna wygrana: **Willa w Zoppot** (miejscu znaném z zakładu morskich kąpieli), zawierająca 8 pokoi z balkonem i ogrodem, pięknie położona, wolny widok na morze i na laskiem otoczoną zatokę Adlerhorst.

Losów na powyższą loteryą dostać można po 1 tal. w ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego". Zamiejscowi z dołączeniem 1 sgr. 6 fen. za portoryum każdego losu.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkułozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm adl dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnienach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medycyny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica" (Revalescière) zawdzięczam Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wylezona została 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Grosswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania lewego niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cene jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
w **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.

†

Dnia 12 b. m. odbędzie się w kościele św. Marcina o ½9 godzinie msza żałobna za duszę śp. **Tomasza** Dr. **Huison.** (744)

X. **Bielewicz.**

Wszystkim, którzy naszéj najukochańszéj córce **Jadwidze Kajkowskiéj** na dniu wczorajszym ostatnią oddali przysługę, składamy niniejszém nasze serdeczne: Bóg zapłać! (743)

Rodzice.

Kubliński,

dentysta,

przyjmuje pacyentów od **9** do **6.**

Poznań, ul. Sto-Marcińska 4, obok kościoła. (132)

Nauczyciel prywatny katol, przy t. z. szkole parafialnéj, któremu dla słabych piersi lekarze polecają wody (najlepiéj w **Lipspringe** lub wreszcie w **Salzbrunn**), a któremu władza duchowna dla znanych przyczyn poparcia dać nie może, a regencya dać nie chce, prosi usilnie łaskawych państwa, którzy się do wód tych wybierają, aby raczyli go jako **towarzysza przyjąć**, i tym sposobem do zdrowia mu dopomódz. Bóg sowicie wynagrodzi! Bliż. szczegóły udzieli Red. Kur. Pozn. (728).

Zatrudnienie

jako **sekretarz leśniczy** lub **kasyer** poszukuje dawny oficer zuawów papiezkich, dekorowany i władający językami: niemieckim, włoskim, rosyjskim i francuskim. [737].

Bliższ. szczeg. udzieli Red. Kuryera.

Napój majowy

butelka wielka 10 sgr. poleca cukiernia (741)

Antoniego Pfitznera.

Codziennie

świeże masło

z słodkiéj śmietany poleca (670)

Mleczarnia

przy ul. św. Marcina No. 13.

Walne Zebranie

Wyborców miasta Poznania

odbędzie się

dnia 5 maja o godz. 8 wiecz.

na wielkiéj sali Bazarowéj.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Wybór członków komitetu wyborczego miejskiego.
3. Wnioski członków. (723)

Na zebranie to wyborców zaprasza

A. Krzyżanowski.

Bogarodzica, SS. Patronowie i Patronki Narodu Polskiego.

Pod tym napisem wyszła moim nakładem podług rysunku W. Eliassza fotografia w 2 wielkościach. Nad Polską Ziemią unosi się w obłokach Matka Boska Częstochowska, a naokół 24 SS. Patronów i Patronek naszéj Ojczyzny. Z jednéj strony błog. Bronisława, S. Kazimierz, S. Jacek, błog. Jolanta, S. Kinga (z bryłą soli u stóp), bł. Salomeja i S. Wojciech. Z drugiéj strony: S. Floryan, SS. Cyryl i Metodyusz, S. Jan Kanty, S. Stanisław, S. Stanisław Kostka i S. Jadwiga. Niżéj unosi się Anioł z chorągwią, na któréj biały orzeł, a nad orłem wstający z grobu Piotrowin, symbol odrodzenia naszego narodu. Coś pokrzepiającego, proroczego bije z tego obrazka, który wymownie zachęca do wierności dla Kościoła św. i wytrwania w prześladowaniach. Podług tego wzoru będzie późniéj wykonanym druk olejny. Cena fotografii w formacie gabinetowym 10 sgr., w wizytowym 3 sgr., w większych ilościach taniéj, sprzedającym z drugiéj ręki rabat. Oryginał kolorowy Eliassza jest w méj księgarni bezpłatnie do zobaczenia.

J. Chocilszewski,

[619] róg ul. Butelskiéj i Ślósarskiéj No. 6, w kamienicy „Ula".

Berlińskie Stowarzyszenie zabezpieczające od gradu 1832.

To najstarsze stowarzyszenie na akcye, zabezpieczające od gradobicia, poleca się panom agronomom do zabezpieczania swych ziemiopłodów od gradu. Przyjmuje ono zabezpieczenia **za stałemi premiami, przy których nie zachodzą nigdy składki dodatkowe** i reguluje powstałe szkody podług zasad, które przez długoletnią swą działalność okazały się dobremi i liberalnemi. Wypłacanie wynagrodzenia następuje skoro i całkowicie w przeciągu miesiąca, po ustanowieniu jego wysokości.

Do pośredniczenia w zabezpieczeniach polecają się i służą formularzami do wniosków, tudzież wszelkiemi możebnemi informacyami. [738]

Jeneralna ajentura w Poznaniu

Leopold Goldenring,

tudzież ajenci specyalni w **wszystkich** miastach prowincyi.

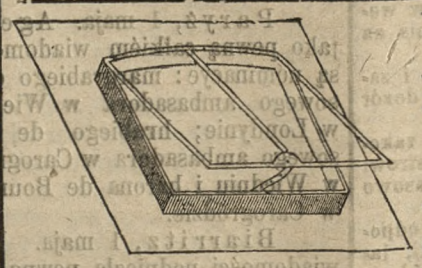

Ramy do okien

w stajniach i poddaszach

z lanego żelaza

według wszelkich poleceń, tudzież

żelazne części do budowli now.,

jako to: słupy, filary i t. d. z swojéj fabryki w Dracku (Dratzig) pod Krzyżem poleca

S. J. Auerbach.

(421) **Poznań,**

Kosztorysy tudzież rysunki bezpłatnie.

Role plebanskie

w **Sławnie** pod Kiszkowem są natycmiast do wydzierżawienia. (739)

Ucznia

z odpowiedniém wykształceniem, potrzebuje **Handel płócien i towarów modnych** [742]

W. Kukulińskiego i Sp.

Kronika.

Pismo codzienne w formacie ćwiartkowym

wychodzi w Krakowie od 1 maja r. b.

i zawiera:

Wiadomości kościelne. — Ważniejsze rozporządzenia rządowe. — Wiadomości miejscowe, krajowe i zagraniczne. — Kronikę literacką i artystyczną. — Sprawozdania z posiedzeń sejmu, rad powiatowych, miejskich i innych instytucyi publicznych. — Wiadomości statystyczne, ekonomiczne, handlowe i gospodarskie. — Sprawozdania sądowe. — Nekrologią. — Rozmaitości. — Kursa giełdy. — Ogłoszenia itd.

Warunki przedpłaty:

W Krakowie: kwartalnie 2 złr. 25 ct. miesięcznie 80 „
W Austryi: z przesyłką pocztową kwartalnie 3 złr. miesięcznie 1 złr. 15 ct.
W Niemczech: kwartalnie 6 marek.
Numer pojedyńczy 5 cent.

Ogłoszenia po 5 ctów od wiersza drobnym drukiem. [740]

Redakcya i Administracya przy ulicy Sławkowskiéj w hotelu Saskim na dole.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca

A. Kleczewski.

Nakładem księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszło i poleca na miesiąc **maj:**

Miesiąc Maryi

poprzedzony

Modlitwami porannemi, wieczornemi

i pomnożony

rozmaitém nabożeństwem

przez

L. E.

Cena 10 sgr., na papierze welin. 15 sgr.

Nakładem Ludwika Gayslera. — Czcionkami L. Merzbacha.